„Czy mnie jeszcze pamiętasz...
Pamięci Czesława Niemena”

Plac Czesława Niemena

W Düsseldorf'ie przy części Bremer Str., którą Polonia niemiecka przemianowała na Czesław-Niemen-Platz, znajduje się malarskie atelier Staszka Szroborza. We wszystkich pomieszczeniach leżą, stoją, wiszą obrazy, grafiki, rzeźby. Nietrudno odkryć źródła inspiracji gospodarza. Ze ścian spoglądają portrety Chopina, Norwida, Niemena.

Nic więc dziwnego, że to tu 16 lutego, w rocznicę urodzin Niemena, spotkali się przedstawiciele Polonii, aby uczcić pamięć artysty, który był największą indywidualnością polskiej piosenki.
W tym dniu Niemen królował w atelier Staszka Szroborza na wszystkich poziomach. W sali koncertowej niezrównana interpretatorka utworów Niemena – Maria Wilczyńska – opowiadała o nim i śpiewała jego piosenki do późnej nocy.
W holu na ekranie Niemen ze swoją Muzą – Małgosią. Śpiewał o niej i do niej, śpiewał o miłości, macierzyństwie i szczęściu.
Kiedy umarł, w czołowych czasopismach niemieckich ukazały się wielokolumnowe artykuły jemu poświęcone. Pisano o nim: największa indywidualność polskiej piosenki, niepowtarzalny, wizjoner..
Na czym polegał jego fenomen? Śpiewał miłość, śpiewał przyrodę, śpiewał świat słowami prostymi i jednoznacznymi, a jednocześnie pełnymi najczystszej poezji. On, jako jeden z pierwszych, w 1975 roku w Opolu na koncercie śpiewał o zagrożeniu życia na ziemi.
Każdy z nas, nawet żyjący, wydawałoby się, najbardziej niepozornym życiem, ma ważne przesłanie do spełnienia. Ile takich przesłań spełnił Niemen? Maria Wilczyńska wspominając ostatnie z nim spotkanie powiedziała, że kiedy zwątpiła w sens życia on rzekł:

„Szczęście – jakie to proste. Spójrz, słońce świeci, trawa się zieleni... «

Każdy z nas ma swojego Niemena, tego który śpiewa o jego mieście, o pierwszej miłości. Każdy z nas ma innego Niemena, a przecież tego samego.
Staszek i Maria wspominając mówili o jego obecności tu i teraz. Kto wie? Może tak jest naprawdę.

Tekst: Irena Żejmo
Foto: Jurek Uske
Düsseldorf 16 luty 2007

Portret Niemena autorstwa Staszka Szroborza

Film poświecony pamięci Niemena

Staszek wita artystkę Marie Wilczyńską

Irena Zejmo recytuje swój wiersz

Marysia podczas koncertu

Marysia i jej „Sen o Warszawie”

Były i kwiaty wręczona przez Marka Pałczyńskiego

Irena Żejmo

Mówią
że jeżeli motyl
na południowej półkuli
poruszy skrzydłami
to na północnej
obudzi huragany

więc skoro nic w przyrodzie nie ginie

wciąż można przystanąć
z tobą
przy niklowanym barze
pod papugami

jesień zacząć mimozami
otwierać
pierwsze miłosne listy
oswajać dziwny świat
i wierzyć
że granicę życia można przekraczać
w obie strony